

Sygn. akt II AKa 15/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Eichstaedt
Sędziowie:	SA Marian Baliński (spr.) SA Jacek Błaszczyk
Protokolant:	st.sekr.sądowy Łukasz Szymczyk

przy udziale K. G., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 25 lutego 2014 r.

sprawy

P. P.

oskarżonego z art. 280 §2 kk w zw. z art. 156 §1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 §2 kk i art. 31 §2 kk; art. 157 §1 kk w zw. z art. 31 §2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Tryb.

z dnia 15 października 2013 r., sygn. akt III K 100/13

na podstawie art. 437 §1 kpk i art. 624 §1 kpk

- 1) utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
- 2) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. A. – Kancelaria Adwokacka w P., kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
- 3) zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za drugą instancję.

Sygn. akt II AKa 15/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 15 października 2013 r. wydanym w sprawie III K 100/13 Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim uznał P. P. za winnego tego, że:

I. w dniu 20 kwietnia 2013 roku, w godzinach 20.00 – 21.40 w miejscowości N., na podwórku przy ul. (...), gm. R., pow. (...), woj. (...) dokonał rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia na osobie S. W. w ten sposób, że używając wobec niego przemocy: uderzył go ręką w twarz, przewrócił, a następnie kopał po całym ciele i używając wobec niego niebezpiecznego narzędzia w postaci szyjki rozbitej butelki tzw. „tulipana”, [i zadając nim uderzenia] spowodował rany cięte w okolicy żeber i na przedramieniu prawym; następnie zdjął z pokrzywdzonego kamizelkę z której ukradł pieniądze w kwocie 60 złotych – czym spowodował u niego obrażenia ciała w postaci urazu głowy w okolicy ciemieniowej lewej z otarciem naskórka oraz ze wstrząśnieniem mózgu, wieloodłamowych mnogich i obustronnych złamań kości twarzoczaszki z podwichnięciem w stawie żuchwowym lewym, liniowych nieregularnych i nakładających się na siebie ran ciętych na boku prawym, dwóch ran ciętych nad grzbietową powierzchnią nadgarstka prawego, przy czym obrażenia te należy uznać za ciężki uszczerbek na zdrowiu i należy zakwalifikować z art. 156 k.k. jako chorobę realnie zagrażającą życiu, a czynu tego dopuścił się mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność pokierowania swoim postępowaniem z powodu upośledzenia umysłowego – i czyn ten zakwalifikował z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i w związku z art. 11 § 2 k.k. oraz art. 31 § 2 k.k., zaś na podstawie art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu 4 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Tym samym wyrokiem, P. P. uznany został za winnego tego, że:

II. w nocy z 13/14 stycznia 2013 roku w N., pow. (...), działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, pobił D. R. w ten sposób, że bijąc go dwukrotnie w krótkim odstępie czasu pięściami po głowie, kopiąc i kalecząc w rękę nożem, spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy ze wstrząśnieniem mózgu, stłuczeniem twarzy z obrzękiem i złamaniem kości nosa oraz rany ciętej grzbietowej strony przedramienia prawego z uszkodzeniem ścięgien prostowników palców III i IV i obrażenia te spowodowały naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres dłuższy niż 7 dni, przy czym czynu tego dopuścił się mając w stopniu znacznym ograniczoną zdolność pokierowania swoim postępowaniem z powodu upośledzenia umysłowego i uznając, iż zachowanie takie wypełnia dyspozycje przepisów art. 157 § 1 w zw. z art. 12 i 31 § 2 k.k., na podstawie art. 157 § 1 k.k. wymierzył mu rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Za zbiegające się przestępstwa wymierzył oskarżonemu karę łączną 4 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności, która ma być odbywana w systemie terapeutycznym.

Opisywany wyrok zawiera również rozstrzygnięcia o nawiązkach, o należności dla obrońcy oraz o kosztach sądowych.

Apelację wniósł obrońca.

Zaskarżył wyrok w części odnoszącej się do kary i orzeczonego środka karnego. Zarzucił nadmierną surowość orzeczonych kar jednostkowych i kary łącznej pozbawienia wolności, „poprzez wymierzenie ich powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia” oraz zasądzenie zadośćuczynienia ponad kwotę żadaną przez pokrzywdzonego S. W..

Obrońca konkludował o zmianę zaskarżonego wyroku, nadzwyczajne złagodzenie orzeczonych kar jednostkowych, ewentualnie wymierzenie ich w minimalnych granicach wyznaczonych przez ustawę.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja nie podlegała uwzględnieniu i w ostateczności okazała się oczywiście bezzasadna. Warto w tym miejscu powtórzyć trzeba jednak za autorem apelacji, iż „Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy, właściwie ocenił dowody oraz zasadnie dokonał kwalifikacji prawnej przypisanych oskarżonemu czynów”. Taka cenzurka autora apelacji pod adresem argumentacji orzeczenia, zwalnia sąd odwoławczy od rozważań na gruncie art. 7 k.p.k., czy innych przepisów odnoszących się do zasad procesu karnego.

Odnosząc się zaś do rozstrzygnięć związanych z wymiarem kary, to zagadnieniom tym poświęcił sąd meriti niemało trafnych rozważań – co najważniejsze – podlegających aprobachie Sądu Apelacyjnego (karta 317 i następne). Przypomnieć w tym miejscu należy, że z rażąco niewspółmiernością kary za określone przestępstwo mamy do

czynienia wówczas, gdy na podstawie wszystkich okoliczności mających wpływ na jej wymiar można ustalić, że zachodzi wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej przy prawidłowym zastosowaniu dyrektyw wymiaru kary zawartych w art. 53 k.k. i dalszych (wyrok Sądu Najwyższego z 14 grudnia 1973 r. w sprawie III KR 254/73 - OSNPG 3-4/1974 poz. 51, wyrok Sądu Najwyższego z 2 lutego 1995 r. w sprawie II KRN 198/94 - OSN Prok. i Pr. 6995 poz. 18). Nie chodzi w tej sytuacji o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę zasadniczą, która powodowałaby, iż karę wymierzoną dotychczas należałoby traktować jako rażąco niewspółmierną, z uwagi na jej łagodność lub surowość.

Przede wszystkim podkreślić należy, iż sąd I instancji w sposób prawidłowy ustalił, zarówno stopień winy, jak i stopień społecznej szkodliwości jego czynów przypisanych oskarżonemu, zaś uzasadnienie sądu I instancji jest w tym przedmiocie wyczerpujące. Zważyć należy, iż sąd ten wziął pod uwagę nie tylko okoliczności obciążające oskarżonego ale i okoliczności łagodzące. Wymierzając oskarżonemu kary jednostkowe oscylujące wokół dolnych granic ustawowego zagrożenia, Sąd Okręgowy w szczególności miał na uwadze takie okoliczności, jak stopień winy oskarżonego, społeczną szkodliwość jego czynów, charakter czynów i sposób działania oskarżonego. W tej sytuacji, kary wymierzone oskarżonemu są sprawiedliwe i w żadnym razie, zdaniem Sądu Apelacyjnego w Łodzi, nie można ich uznać, jako rażąco niewspółmiernie surowe.

Zmiana wysokości orzeczonej kary może w postępowaniu odwoławczym nastąpić jedynie wówczas, gdy kara ta jawi się jako „rażąco niewspółmierna”. Użycie określenia „rażąca” ewidentnie zawęża przesłanki co do możliwości zmiany wyroku. Takie miano trzeba dekodować rygorystycznie i dobitnie jako wyróżnik represji skandalicznie nieprzystającej do reguł wymiaru kary. Gdyby zatem sąd odwoławczy uznał orzeczoną karę za niewspółmierną: zbyt surową, czy zbyt łagodną, nie wystarczyłoby to, by ją obniżyć lub podwyższyć, póki ta niewspółmierność nie będzie rażąca. Zresztą jak to się już utrwaliło w orzecznictwie - miarą surowości kary nie jest jej ilościowy wymiar, ale stopień wykorzystania sankcji karnej przewidzianej dla danego przestępstwa. Taka sama kara za przestępstwo zagrożone niską sankcją będzie surowa w porównaniu z takim samym ilościowo wymiarem kary za przestępstwo zagrożone sankcją z wysokimi granicami.

Przypomnieć więc wypada, że zagrożenie karą za czyn I mieści się w granicach od 3 do 15 lat a za czyn II, od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

„Rażąca niewspółmierność kary, o której mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego. Na gruncie cytowanego przepisu nie chodzi bowiem o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnice ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 12 lipca 2000 roku, II AKa 116/00, Prok.i Pr.-wkł. 2002/1/29...).

Podobnie, kary łącznej wymierzonej oskarżonemu za czyny opisane w punktach 1 i 2 wyroku w żadnym razie nie można uznać za rażąco surowej. Sąd Okręgowy uzasadnił w sposób wyczerpujący przesłanki jej wymiaru w takiej a nie innej wysokości. To samo należy odnieść do orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej pozbawienia wolności. Sąd I instancji zastosował przy jej orzeczeniu zasadę asperacji i uzasadnił swoje stanowisko w sposób jasny i logiczny.

Unormowanie art. 31 § 2 k.k. jest niewątpliwie ważnym sygnałem ustawodawcy dla sądu decydującego o wymiarze kary wobec sprawcy o którym w przepisie mowa, jednakowoż nie oznacza to wcale przymusu jej nadzwyczajnego wymiaru. W tej mierze obowiązują przepisy odnoszące się w ogólności do zasad wymiaru kary zawartych w art. 53 k.k. Wymierzona kara nie może więc nie uwzględniać okoliczności obciążających. Tych zaś w niniejszej sprawie jest niemało, a Sąd Okręgowy wyartykułował je celnie - nie ma więc potrzeby przywoływania ich w tym miejscu ponownie. Odpadły więc podstawy do nadzwyczajnego łagodzenia kary.

Co do orzeczonego środka karnego o charakterze rekompensacyjnym, to przy jego orzekaniu można posiłkować się zasadami prawa cywilnego, jednakże tylko tymi dotyczącymi ustalenia wielkości szkody majątkowej i doznanej krzywdy. Sąd uwzględnił tylko te składniki czy elementy szkody, które wynikły bezpośrednio z zachowania się oskarżonego, oraz skutków tego zachowania się dla pokrzywdzonych – z zastrzeżeniem - że mierzonych niezależnymi, obiektywnymi wskaźnikami (kryteriami), a nie tylko wedle odczuć (czy deklarowanych potrzeb) osób pokrzywdzonych. Incydentalne postępowanie w przedmiocie odszkodowania czy zadośćuczynienia w procesie karnym, nie jest „sprawą cywilną” w rozumieniu odpowiednich przepisów procedury cywilistycznej.

Obowiązek naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za krzywdę na gruncie art. 46 k.k. ma przede wszystkim charakter prawnokarny, stąd też nie stosuje się tu w pełni przepisów procedury cywilnej czy prawa cywilnego materialnego (np. co do przedawnienia roszczeń czy możliwości zasądzenia renty); oznacza to, że decydujące są tu tylko terminy przedawnienia karalności przestępstw (art. 101 i n. k.k.), a o wysokości środka karnego decyduje sąd orzekający. Dogmatyczne recypowanie prawideł procedury cywilnej w tej kwestii, nie może mieć miejsca. Obowiązek określony w art. 46 § 1 k.k. jest przecież środkiem karnym i w przypadku jego orzekania stosuje się te same reguły, co przy wymiarze kary. Sytuacja materialna oskarżonego nie może mieć wpływu na wymiar orzeczonego środka karnego. Środek o którym mowa ma zresztą nie tylko charakter kompensacyjny, ale i represyjny; tak więc górną granicę zadośćuczynienia winien wyrażać stopień winy oskarżonego, a także okoliczności odnoszące się m.in. do charakteru czynu, skutków przestępstwa itd. Zadośćuczynienie, choć orzeczone jako środek karny, to w końcu rekompensata (choćby częściowa) za doznaną krzywdę o charakterze osobistym – tak więc po części jedynie, ma niewątpliwie po trochu także cywilnoprawny charakter.

Mając zatem powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny wobec bezzasadności zarzutów podniesionych w wywiedzionej przez obrońcę oskarżonego apelacji oraz niestwierdzenia uchybień określonych w art. 439 i 440 k.p.k. podlegających uwzględnieniu z urzędu, utrzymał zaskarżony wyrok w mocy uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji.